

Bułgaria po zabójstwie dziennikarki Marinowej

Mateusz Seroka

6 października w położonym na północy Bułgarii mieście Ruse doszło do zgwałcenia i zabójstwa lokalnej dziennikarki Wiktorii Marinowej. Marinowa od końca września prowadziła w lokalnej telewizji program poświęcony dziennikarstwu śledczemu. Pierwszymi gośćmi programu byli członkowie grupy dziennikarzy śledczych, którzy wraz z rumuńskimi kolegami badali sprawę defraudowania środków UE m.in. przez bułgarski koncern budowlany GP Group, należący do powiązanego z politykami oligarchy Georgi Wasilewa. Wyniki śledztwa wskazują, że koszty projektów realizowanych przez GP Group z funduszy UE oraz budżetu państwa są zawyżane nawet o 30–40%. Ma to być możliwe dzięki korumpowaniu urzędników związanych z rządzącą centroprawicową partią GERB premiera Bojka Borisowa i ustawianiu przetargów na realizację zamówień publicznych. W swoim śledztwie dziennikarze wskazywali również na powiązania GP Group z kapitałem rosyjskim (np. Łukoil Bułgaria) oraz jego zaangażowanie w obieg zdefraudowanych środków unijnych.

Niedługo po upublicznieniu informacji o zabójstwie premier Bułgarii zobowiązał organy ścigania do przeprowadzenia śledztwa i schwytania sprawcy ataku na dziennikarkę. Początkowo bułgarska prokuratura poinformowała, że nie łączy śmierci Marinowej z jej pracą zawodową, jednak później śledczy stwierdzili, że nie wykluczają żadnego motywu zabójstwa. Konsekwencją śledztwa jest też zamrożenie 14 mln euro na rachunkach firm powiązanych z GP Group do czasu wyjaśnienia sprawy podejrzeń o korupcję w projektach finansowanych ze środków UE. 12 października premier Bułgarii zapowiedział z kolei, że do czasu zakończenia śledztwa w sprawie nadużyć GP Group zostanie odsunięta od konkursów na realizację zamówień publicznych. Komisja Europejska zapowiedziała, że zwróci się do Unijnego Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF) o zbadanie opisanych przez dziennikarzy przypadków. Śmierć Marinowej była również szeroko komentowana przez światowe media i polityków europejskich. Oburzenie zabójstwem wyrazili przedstawiciele OBWE, Reporterów bez Granic oraz Komisji Europejskiej (wiceprzewodniczący Frans Timmermans oraz komisarz ds. sprawiedliwości, spraw konsumenckich i równości płci Věra Jourová). Pomoc w przeprowadzeniu śledztwa, poprzez ambasadę w Sofii, zaoferowały także USA.

10 października współpracująca z Bułgarami niemiecka policja zatrzymała w Niemczech bułgarskiego Roma podejrzanego o zabójstwo. Następnego dnia niemiecki sąd rozpoczął procedurę ekstradycji zatrzymanego do Bułgarii. Schwytanie podejrzanego o zabójstwo na skutek działania bułgarskiej policji i prokuratury z zadowoleniem przyjęli przewodniczący KE Jean-Claude Juncker oraz kandydat EPP na przyszłego szefa KE Manfred Weber (do EPP należy partia GERB premiera Bojka Borisowa). 10 października w siedzibie bułgarskiego

rzędu premier Borisow spotkał się z ambasadorami akredytowanymi w Sofii i przedstawił im wyniki śledztwa, jednocześnie krytykując media i opozycję za przesadnie negatywny, jego zdaniem, obraz sytuacji w Bułgarii w związku ze sprawą Marinowej. W odpowiedzi na słowa premiera dziennikarze śledczy prowadzący śledztwo w sprawie nadużyć GP Group wydali oświadczenie, w którym wyrazili brak zaufania do bułgarskich organów ścigania oraz skrytykowali próby odrzucenia hipotezy o związku zabójstwa z pracą dziennikarki.

Komentarz

- Zabójstwo Wiktorii Marinowej było w zagranicznych mediach zestawiane z tegorocznymi przypadkami zabójstw dziennikarzy na Malcie i na Słowacji, co sugerowało, że również w przypadku bułgarskim zbrodnia ma związek z pracą ofiary. Władze w Sofii nie mogły jednoznacznie odrzucić tej wersji, ponieważ naraziłyby się na zarzut prowadzenia nierzetelnego śledztwa. Niemniej od razu po zatrzymaniu podejrzanego o morderstwo premier Borisow zaczął podkreślać, że motyw zabójstwa nie miał nic wspólnego z zawodem Marinowej. Pomimo tych starań informacje o zabójstwie w mediach zagranicznych przyczyniły się do nagłośnienia problemu systemowej korupcji w Bułgarii, co negatywnie odbija się na staraniach Sofii o członkostwo w strefie Schengen oraz w strefie euro i odsuwa w czasie perspektywę zakończenia stosowania przez KE mechanizmu współpracy i weryfikacji (CVM) wobec Bułgarii.
- W corocznym indeksie percepcji korupcji prowadzonym przez Transparency International Bułgaria jest od lat uznawana za najbardziej skorumpowane państwo Unii Europejskiej. Choć ugrupowanie GERB premiera Bojka Borisowa wygrywa kolejne wybory, obiecując walkę z korupcją i przestępczością zorganizowaną, to w praktyce najprawdopodobniej toleruje korupcyjne powiązania władzy z lokalnym biznesem. Wskazują na to m.in. ujawniane przez dziennikarzy powiązania GP Group z osobami z otoczenia premiera Bojka Borisowa oraz lokalnymi politykami GERB. Z informacji ujawnionych przez media wynika też, że obecny wiceminister finansów brał udział w ustawianiu przetargów tak, by wygrywały spółki, których jest współwłaścicielem.
- Konsekwencją nagłośnienia podejrzeń o defraudowanie unijnych środków przez koncern GP Group będzie najprawdopodobniej przeprowadzenie przez OLAF dochodzenia w tej sprawie. Kolejne śledztwo urzędu w sprawie nadużyć w wydawaniu środków z UE w państwach, które są beneficjentami netto środków z unijnego budżetu zapewne zostanie wykorzystane podczas negocjacji dotyczących nowej perspektywy finansowej UE na lata 2021–2027. Kwestia korupcji i problemów z praworządnością może być dla państw płatników netto argumentem za cięciami w krajowych kopertach polityki spójności lub ściślejszą kontrolą wydatkowania funduszy unijnych.
- Premier Bojko Borisow stara się uspokoić krajową i zagraniczną opinię publiczną, przekonując, że zabójstwo Wiktorii Marinowej nie ma związku z jej pracą ani konotacji politycznych. Skandal wokół GP Group i zabójstwo Marinowej zwracają jednak uwagę opinii publicznej na powiązania polityków GERB z nieuczciwym biznesem, co może przyczynić się do dalszego spadku poparcia dla tej partii. Ostatnie badania opinii publicznej, przeprowadzone jeszcze przed morderstwem Marinowej, wskazują na malejącą w dalszym ciągu przewagę GERB nad główną siłą opozycji – Bułgarską Partią

Socjalistyczną.